

Walka ze szkodliwymi wiatrakami

12 kwietnia 2012

Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego chce wprowadzenia zakazu lokalizowania farm wiatrowych na terenach cennych przyrodniczo lub krajobrazowo oraz w pobliżu domów.

Jak informuje portal Farmer.pl, uchwałą dotyczącą zasad budowy farm wiatrowych w regionie radni sejmiku woj. warmińsko-mazurskiego mają się zająć jeszcze w kwietniu. Łukasz Bielewski z gabinetu marszałka zapewnia, że zarząd województwa już przyjął w tej sprawie uchwałę – wszystko wskazuje na to, że będzie ona zbieżna z zapisami, nad którymi będą dyskutować radni.

Jednym z głównych postulatów uchwały zarządu województwa jest wprowadzenie zakazu lokalizowania farm wiatrowych w parkach krajobrazowych i ich otulinach oraz na terenach cennych przyrodniczo i z tego powodu objętych ochroną (np. programem Natura 2000). A jest o co walczyć, bo różnymi formami ochrony objęta jest prawie połowa (48,5%) powierzchni województwa warmińsko-mazurskiego.

Zarząd regionu chce także wprowadzić zakaz lokalizowania farm wiatrowych w odległości mniejszej niż dwa kilometry od domów.

Uchwała ma również uniemożliwić montowanie wiatraków na terenach cennych krajobrazowo. Pokrzyżuje to plany np. gminy Giżycko, która chce ułożyć wiatraki m.in. nad jeziorem Niegocin. Lokalne środowiska są oburzone taką lokalizacją, temat w najbliższym czasie ma zostać podjęty w Radzie Miasta Giżycka oraz w Radzie Powiatu Giżyckiego. – „Lokalizacja technologii tak bardzo ingerującej w krajobraz niszczy niepowtarzalne walory Mazur jako krainy dzikiej i jeszcze nieujarzmionej, której atuty były wyróżnione w konkursie 'Mazury Cud Natury'” – twierdzą w projekcie swojego stanowiska

giżycy radni miejscy. Podkreślają przy tym, że farmy wiatrowe zniszczą unikalny krajobraz wschodniej części Niegocina.

Samorząd warmińsko-mazurski postuluje także, by wprowadzić moratorium na budowę farm wiatrowych do czasu powstania nowego planu zagospodarowania przestrzennego województwa. W planie tym miałyby zostać wskazane obszary, na których wolno stawiać farmy wiatrowe. Obecnie w woj. warmińsko-mazurskim nie ma żadnych regulacji w tym zakresie. O tym, czy w danym miejscu staną wiatraki, w znacznym stopniu decydują lokalni samorządowcy. Nie mają przy tym obowiązku zgłoszenia swojej zgody na budowę farmy wiatrowej żadnym organom. W regionie nie ma dokładnej mapy z lokalizacją wiatraków, nie jest nawet znana ich liczba. Dlatego samorząd województwa nalega także, by dokonać inwentaryzacji już istniejących farm wiatrowych. Do tej pory monitoringiem farm wiatrowych na Warmii i Mazurach zajmowało się kilka stowarzyszeń ekologicznych zrzeszonych w koalicji „Bezpieczna Energia”. Według wyliczeń ich działaczy, liczba wiatraków w woj. warmińsko-mazurskim, które już stoją lub na ustawienie których już wydano zgody, to ok. 600 sztuk.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)